

Bóg się rodzi

Słowa: Franciszek Karpiński (1741–1825)

Melodia: Anonim (XIX w.)

W tempie poloneza

Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je, Pan nie - bio - sów ob - na -
zo - ny; o - gień krze - pnie, blask cie - mnie - je,
ma gra - ni - ce nie - skoń - czo - ny. Wzgar - dzo - ny, o -
kry - ty chwa - łą; śmier - tel - ny, Król nad wie - ka - mi!
A Sło - wo cia - łem się sta - ło i mie - szka - ło mię - dzy na - mi!

1. Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą;
śmiertelny król nad wiekami.
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

2. Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,*
wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło,
żeśmy byli winni sami!
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

3. Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław ojczyznę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą
i wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

* W oryginalnym tekście Karpińskiego w 2. zwrotce jest użyte właśnie słowo "twoje" - czyli szczęście panujące w niebie. Właśnie tak należy śpiewać.